

Komentarze pod postem Tomasza Tokarza z dnia 10 listopada 2020 roku

Joanna Sabuda

No dokładnie.. W moim roczniku było przecież w programie nauka logicznego i krytycznego myślenia i czytanie ze zrozumieniem, a podeszli do tego tak mechanicznie i powierzchownie, bez wyczucia.. I tak była przewaga pruskiego podejścia i moi rówieśnicy się o to kłócili z nauczycielami.. Potem jak byłam na praktykach 10 lat temu to jeszcze gorzej było.

Edyta Harasna

No właśnie. Ciągłe na coś kładziemy nacisk. Wywieramy presję. Jeśli nie oceny to znajdziemy inny sposób zaszufładowania poprzez stopniowanie przymiotników.. np. mniej kreatywny niż inni, bardziej twórczy...itp. Problem leży tylko i wyłącznie w zmianie sposobu myślenia i patrzenia na ucznia, dziecko, człowieka. Najwyższa forma inteligencji to umiejętność obserwacji bez oceniania bo wychowanie to długofalowy proces. Poza tym umiejętność wskazania i sformułowania tematów, zagadnień do przepracowania , poprawienia, ulepszenia naprawienia, zmodyfikowania jest trudna. Może być utożsamiana z krytyką . Wielu rodziców tak to odbiera. Ocena jest więc instrumentem bezpiecznym dla obu stron. I tu rozmawiamy o wyjściu ze strefy komfortu.

Agata Kuran

Wystarczy przykład klas 1-3, gdzie formalnie nie ma żadnych ocen. Z uporem maniaka nauczyciele, wbrew prawu i wbrew podstawie programowej je stawiają do dziennika. Dlaczego nie są karani za łamanie prawa? Nielegalna jest też ocena za pracę domową w każdej klasie. I co?

Małgorzata Knap

Takie działania pozorowane. Potem znów będzie argument: chcieliśmy, ale nas rodzice nie poprali, albo system winny.

Joanna Sabuda

Tzw. „powrót do codzienności”, a ambitne cele tylko od święta.

Tomasz Grochowski

Nauczyciel mógłby robić co chce bo i tak nikt go nie zwolni?

Wiesław Mariański

Zdecydowana większość ludzi, a nauczyciele są ludźmi, nie jest gotowa do zmiany, nie ma zdolności do zmienia siebie samego od wewnątrz. Dlatego uważam, że zmienianie jest procesem zbiorowym społecznym, wspólnotowym. Tylko nieliczni potrafią to zrobić samodzielnie. Co widać

gołym okiem. "Zmiany trzeba zacząć od siebie" - taki postulat dominuje wszędzie. Uważam, że jest fałszywy, zatem w pewnym stopniu szkodliwy.

Wojtek Kowalczyk

Nauczyciele nie dokonają zmiany. Niestety ogólnie należy zweryfikować wszystkich, testy psychologiczne, zbadanie postawy, kompetencji, motywacji. Wybranie nowych liderów na wszystkich poziomach zarządzania edukacją. Zostanie połowa /może/. Na tych trzeba budować od nowa,

Źródło: <https://www.facebook.com/tomasztokarzIE>